

# SPÓŁDZIELCA

TYGODNIK

wydawany staraniem Wydz. Społeczno-Wychow. przy Lub. Stow. Spoż.

Spożywcy — łączcie się!

Redakcja i Administracja Bernardyńska 2, otwarta od 6-ej do 8-ej wiecz.  
Prenumerata półroczna z przesyłką pocztową 4 korony.

## NOWEMI TORY.

Ruch spółdzielczy w kraju naszym wogóle, a zwłaszcza na terenie Lublina—przechodzi okres historyczny, okres przesilenia, które to przesilenie przechodził ruch spółdzielczy wszędzie, gdziekolwiek tylko zdołał się on na dobre zaklimatyzować.

Spółdzielczość u nas—jako idea—dotychczas była w stanie mgławicowym; ruch ten nie występował wyraźnie jako czynnik zmieniający życie, był jeno plastrem na różne dolegliwości społeczne. Wzmoczenie się prądów socjalistycznych dodało impulsu i kooperacji, i dzisiaj już na czoło ruchu spółdzielczego wysuwałą się kooperatywy robotnicze, występujące otwarcie do walki z ustrojem kapitalistycznym. W tygodniu bieżącym odbywał się zjazd kooperatyw robotniczych w Warszawie, mający na celu zespolenie całego ruchu klasowego spółdzielczego i wytknięcie drogi, po której ma on kroczyć nadal; a ewolucja w naszym stowarzyszeniu jest klasycznym znamieniem, że tak powiemy, „uświadamiania“ się spółdzielczości.

I jak gdzieindziej—tak i u nas—nie obywa się bez walki z żywiołami wstecznymi;—oto coraz trudniej jest nam wynająć salę na odczyt,—nasze afisze—większość drukarni nie chce drukować—wreszcie jako groźba przeciwko nam—mają powstać nowe kooperatywy, „stojące zdala od polityki“ i mające służyć „dobru narodowemu“.

Nie straszne nam są wszystkie te przeciwności—proletariat będzie dość silny, aby nie pozwolić się sabotować,—a kooperatywy, powstające jako przeciwwaga nam nie ożywione żadną ideą—któraby zdolna była nadawać im impuls—i nie oparte na żadnej klasie społecznej muszą uschnąć, jak roślina bez korzeni.

Natomiast skryształizowanie się naszego S-nia, wejście jego zupełne w środowisko robotnicze i oparcie się na masach pracujących—już dzisiaj daje doskonale rezultaty: związki zawodowe

uznały nas za bratnią organizację,—zajęły się przysparzaniem nam członków, Rada Związków i poszczególne Związki wysyłają swych przedstawicieli do naszego Wydziału Społeczno-Wychowawczego, aby być w ciągłym z nami kontakcie, aby nas informować o potrzebach robotników i aby spółdziałać z nami w spółdzielczym uświadomieniu robotników.

Niedługim może już jest czas, gdy nie będzie ani jednego robotnika-związkowca, któryby nie był jednocześnie członkiem naszego S-nia, a wtedy jako organizacja o podłożu masowym,—obracająca dużemi środkami—Stowarzyszenie nasze nabierze siły i znaczenia, nakazującego liczyć się z nami, a zarazem z proletariatem, który tak wszechstronnie potrafił się zorganizować.

---

## TOWARZYSZE ROBOTNICY!

W poniedziałek, dn. 12 maja, o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Wydziału Społ.-Wychow. (Bernardyńska 2) dla członków Związków Zawodowych i wszystkich tych, którzy chcą się zapisać do Lubelskiego Stow. Spożywców, odbędzie się ODCZYT tow. Oktawjana Zagrobskiego p. t. KOOPE-RATYWA ROBOTNICZA“. Po odczycie przyjmowane będą zapisy na członków L.S.S. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

---

## PIERWSZY CZY TRZECI MAJA?

Jak nasza inteligencja w przeważnej swej większości nie zdolna jest zrozumieć życia, jak trudno jej się wczuć w nurtujące dzisiaj prądy społeczne i w słuchać w hasła dzisiaj głoszone—dowodem stosunek tej inteligencji do naszego S-nia. Zdawałoby się, że po wyjaśnieniach, jakie nastąpiły na Walnym Zebraniu,—po ciągłym pisaniu w „Spółdzielcy“—nareszcie inteligencja zrozumie nasze dążenia,—uszanuje przekonania większości Stowarzyszonych i... da nam spokój. Tymczasem jest inaczej.

Inteligencja nie może zrozumieć dlaczegośmy świętowali dzień Pierwszy Maja, a nie Trzeci. W „Głosie Lubelskim“—panie Komacka i Ligmanówna—zarzucają nam, żeśmy obrazili uczucia ich, jako polek, mając sklepy swoje otwarte w dniu święta „narodowego“. Tak to rozumowanie jest naiwne, że nawet nie warto byłoby się zastanawiać nad nim, gdyby nie to, że jednak posiadamy wśród swoich członków wielu jeszcze ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy z pobudek naszego postępowania—więc dla nich słów kilka chcemy tutaj napisać.

Był czas—kiedy nas obca przemoc dławiła—że świętowanie Trze-

ciego Maja—było protestem przeciwko zaborczości, było odruchem narodu żywego, chcącego zrzucić z siebie jarzmo niewoli. I w tedy nie zastanawiano się wiele nad znaczeniem konstytucji 3-go Maja,—czuło się jeno powszechnie, że był to wypadek, w którym działały chęci i uczucia godne poszanowania.

Lecz czasy mijają; zaszły wypadki, które zmieniły nas z ludzi biernych—marzących tylko o lepszym jutrze i żyjących przeszłością, w czynnych członków społeczeństwa, które samo kuje swoją dolę i maksimum wysiłku którego stanowić będzie o wpływie, jaki będzie miało na bieg spraw ogólnoludzkich.

I zbudziwszy się z drzemki wieloletniej, nie wolno nam żyć przeszłością, gdyż wypadki, które kiedyś były etapem w ewolucji społecznej—dziś stać się mogą kamieniem, zagradzającym nam drogę rozwoju.

Konstytucja 3-go Maja pod wpływem Wielkiej Rewolucji Francuskiej—uobywateliła część stanu trzeciego, t. j. mieszczaństwa: duchowieństwo i szlachta—podzielili się wpływem na bieg spraw publicznych z częścią ludzi „nieszlachetnie urodzonych“. Tak, to był etap w rozwoju społecznym, ale ileż takich etapów przeszły już od tamtego czasu inne społeczeństwa—jak daleko już myśmy sami uszli—wprowadzając u siebie powszechne prawo głosowania, dopuszczając kobiety do udziału w życiu politycznym.

Ale wszystko to, czegośmy już dopieli, cząstką jest tylko tego, do czego winniśmy dążyć—życie dzisiaj jeszcze opiera się na krzywdzie ludzkiej, dzisiaj jeszcze panuje nie rozum, nie poświęcenie, nie oddanie się ogółowi—jeno pieniądz, dzisiaj jeszcze praca jest niewolna i pohańbiona...

Naprzód więc iść—wysiłkiem serdecznym i krwią własną torować drogę nowemu życiu—a nie roztkliwiać się nad wypadkami przeszłości—oto nasze zadanie.

Dzisiaj Trzeci Maj—to święto tych, którzy chcą świat w biegu zatrzymać, Pierwszy Maj—to święto proletariatu, dźwigającego ludzkość ku odrodzeniu.

*Członek Nr. 150.*

## DO CZŁONKÓW.

Wydział Społeczno - Wychowawczy zwraca się z ponowną prośbą do członkiń, które rozporządzają wolnym czasem i mają chęć poświęcić ten czas Komisji Opieki nad dziećmi, aby pomogły Komisji w zorganizowaniu i prowadzeniu zabaw codziennych dla dzieci.

Starania wstępne o pozwolenie na użytkowanie placami miejskimi w tym celu, już zostały poczynione i w niedługim czasie rozpoczniemy zapisy dzieci na te zabawy.

## OD WYDZ. SP. WYCH.

**Związki Zawodowe a W. S. W.**  
Miejscowe związki zawodowe ostatnimi czasy żywo zainteresowały się naszym Stowarzyszeniem,—kładą nacisk na swoich członków, aby zapisywali się do naszego S-nia i dla spółz nami wysyłają swoich przedstawicieli do naszego W. S. W. Jak Związki pojmują zadanie naszego Wydziału, świadczyć może rezolucja, przyjęta na ogólnym zebraniu Związku Fryzjerów.

Zważywszy, 1) że organizacje robotnicze t. j. Kooperatywy i Związki Zawodowe tylko w tedy mają widoki rozwoju i zmierzają do celu, gdy opierają się na świadomości swych członków;

2) że tworzenie przy poszczególnych organizacjach robotniczych Wydziałów Oświatowych natrafia na trudności z powodu braku odpowiednich sił wykwalifikowanych oraz fundusów;

3) że działający na terenie Lublina W.S.W. przy L.S.S., który w przeciągu swojej trzechletniej działalności zdobył sobie zaufanie i poparcie w sferach robotniczych, winien stać się centralną robotniczą instytucją kulturalno-oświatową i rozszerzyć swoją działalność na wszystkie klasowe Związki Zawodowe i Kooperatywy;

4) że W. S. W. jedynie wtedy będzie mógł prowadzić swoją owocną działalność, gdy posiadać będzie

w swym łonie przedstawicieli zorganizowanego w związki proletariatu oraz zapewnioną pomoc materialną,—

— wzywa się wszystkie klasowe Związki Zawodowe i Stowarzyszenia Spożywców do wysłania swoich przedstawicieli do W. S. W. przy L. S. S. i opodatkowania się na tę instytucję.

**Zabawy dla dzieci.** Niedzielne zabawy dla dzieci w lokalu obecnie zamienione zostały na wycieczki za miasto. Działwa na świeżym powietrzu zabawiać się będzie piłkami i różnego rodzaju gramii pod dozorem ochroniarki. Wobec tego, że na wolnym powietrzu może zabawiać się nieograniczona liczba dzieci—dzieci naszych członków, chcące przyjąć udział w tych zabawach mogą bez uprzedniego zapisywania się przychodzić w każdą niedzielę o godz. 3-ej i pół na miejsce skąd wycieczki będą wyruszać, t. j. do lokalu W. S. W. (na Bernardyńską 2). Zabawy trwać będą kilka godzin.

„W przysłym stroju“. Wygłoszony pod takim tytułem w dniu 1-m maja odczyt J. Hempla zgromadził w sali Tow. Muzycznego—liczną, bo zaledwie mogącą się pomieścić w tej obszernej sali publiczność. Prelegent roztoczył przed nami raj ziemski, który będzie udziałem naszego potomstwa. Zasadniczymi podstawami tego stroju będzie wolność, poczucie odpowiedzialności społecznej każdego, praca według sił i wynagrodzenie według potrzeb.

**Dążąc do zaspokojenia wszystkich potrzeb członków**

ZARZĄD L. S. S. W TYCH DNIACH

**o t w o r z y ł**

przy ul. Zamojskiej 10, (obok sklepu VII)

# Skład szkła i naczyń

Skład posiada: talerze, miski, szklanki, filiżanki, spodki, garnuszki, duży wybór lamp, szkieł do lamp i inne przedmioty codziennego użytku.